

Sławomir ZONENBERG
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Ślężacy z polskiej prowincji dominikańskiej na studiach w Wiedniu w XV i na początku XVI wieku

Zagadnienie podejmowania studiów za granicą przez dominikanów polskich w średniowieczu było badane przede wszystkim przez Jerzego Kłoczowskiego, który ogólnie biorąc opracował je poprawnie¹. Jednak sprawę braci-kaznodziejów, którzy podjęli naukę w Wiedniu przedstawił skrótowo, przy okazji omawiania całości studiów zagranicznych². Zadaniem tego artykułu będzie więc dokładne ustalenie dominikanów z prowincji polskiej, którzy zostali wydelegowani na studia na uczelnie wiekańskie. Łącznie kaznodzieje polscy uczyli się na 24 uniwersytetach zachodnioeuropejskich. Najczęściej wyjeżdżali do Kolonii, Bolonii, Padwy, Paryża, Perugii, a także do Wiednia³. Należy stwierdzić, że tych zakonników nie było dużo w porównaniu z całą liczbą braci⁴. Warto zatem poświęcić im więcej uwagi, podobnie jak i przyczynom wysyłania na studia za granicę. Artykuł ten informuje nie tylko o liczbie wysłanych — a zatem uzdolnionych — braci, ale także o procesie przepływu wiedzy w średniowieczu oraz o kontaktach między grupami decyzyjnymi poszczególnych prowincji.

Początki wysyłania przez wspólnotę kaznodziejską na studia można widzieć w słynnym już rozesłaniu przez św. Dominika Guzmána (ur. 1170/1173 r., zm. 1221 r.) po 15 VIII 1217 r. podległych mu zakonników do wielkich ośrodków miejskich⁵. Opuszczając z większością braci klasztor w Tuluzie, za najważniejsze uznał Paryż i Bolonię, tj. siedziby uniwersytetów, które słynęły z wysokiego poziomu teologii oraz prawa. Zatem wybór tych miast, a także Orleanu, z kształtującą się uczelnią, jest tu znamieny⁶. Jak duże znaczenie przywiązywano potem do wysyłania zdolnych braci na naukę niech świadczy fakt, że znalazło ono trwałe miejsce w konstytucjach zakonnych oraz w uchwałach

¹ J. Kłoczowski, *Ze związków Polski z krajami zachodnimi u schyłku średniowiecza. Studia zagraniczne dominikanów prowincji polskiej*, w: *Polska w Europie*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 111–135. Zob. też K. Kaczmarek, *Jeszcze o lektorach i studentach w średniowiecznej prowincji polskich dominikanów oraz ich szkołach w Krakowie i we Lwowie*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 88, 1997, s. 66, 69, 70, 72, 74, gdzie znajdują się uzupełnienia do listy dominikanów kształcących się w średniowieczu za granicą; por. również J. B. Korolec, *Lista lektorów dominikańskich prowincji polskiej w XIII–XIV w.*, „*Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*”, t. 2, 1962, s. 196–213; J. B. Korolec, *Lista lektorów i szkół dominikańskich w Polsce XV w.*, „*Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*”, t. 4, 1965, s. 276–308, 326–330. O kaznodziejach z prowincji polskiej studiujących za granicą w XVI–XVIII stuleciu zob. R. Świętochowski, A. Chruszczewski, *Polonia Dominicana apud extraneos: 1520–1800*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Warszawa 1975, s. 467–572 (jest to kontynuacja wyżej wymienionej pracy J. Kłoczowskiego).

² J. Kłoczowski, op. cit., s. 116–121, 129, 130, 132–134.

³ *Ibid.*, s. 120.

⁴ Trudno oszacować ich liczbę z uwagi na brak dokładnych danych, ale wydaje się, że stanowili co najwyżej kilka procent populacji zakonu.

⁵ Przyjmuje się, iż tę niezwykle ryzykowną decyzję św. Dominik podjął wiosną–latem 1217 r., po powrocie z kurii rzymskiej, gdzie 22 XII 1216 r. i 21 I 1217 r. otrzymał zatwierdzenie zakonu i jego nazwy. Wtedy nastąpił zasadniczy zwrot w tworzonej przez niego wspólnotie, gdyż zrezygnował z działalności tylko w Langwedocji, a widział swych braci rozproszonych po całym świecie: *moxque in momento temporis videbatur ei, quod filios suos per totum mundum dispersos aspiceret, incedentes binos et binos et verbum Dei populis predicantes* — *Legenda sancti Dominici auctore Constantino de Urbiveteri*, ed. H. C. Scheeben, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 16, Roma 1935, c. 25; zob. też M.–H. Vicaire, *Dominik i jego Bracia Kaznodzieje*, Poznań 1985, s. 217–218.

⁶ M.–H. Vicaire, op. cit., s. 32, 218; J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 258.

licznych kapituł generalnych⁷. Co więcej, należy stwierdzić, iż ustawodawstwo zakonne zobowiązywało wszystkich braci tego zgromadzenia do nieustannego pogłębiania wiedzy o Bogu⁸. Aby to umożliwić, każdy klasztor miał być równocześnie szkołą, do której członkowie konwentu byli zobowiązani uczęszczać do końca życia⁹. Konstytucje kaznodziejskie od samego początku wykazywały troskę o stworzenie odpowiednich warunków i klimatu do uczenia się zarówno dla nauczycieli, jak i scholarów¹⁰. Studiowania i bardzo dobrej znajomości Biblii wymagał św. Dominik od swoich współbraci już w ustawach przyjętych w 1216 r., stwarzając im do tego odpowiednie warunki¹¹. W 1228 r. weszły one w skład pierwszych konstytucji dominikańskich, które zredagował jego następca, generał Jordan z Saksonii (1222–1237)¹². Przyjęte w tym roku ustawy należy uznać za pierwszy regulamin szkół kaznodziejskich¹³. Chcąc dać studentom więcej czasu na studiowanie, wprowadzono zasadę dyspensy od różnych czynności zakonnych. Modlitwy liturgiczne, składające się na *officium divinum* miały być tak skracane, aby z jednej strony bracia nie odnosili szkody w zakresie religijności, a z drugiej, aby nie odrywano ich od nauki¹⁴. Przeorom zezwolono na uwalnianie braci-studentów od zajęć, które przeszkadzałyby im w nauce¹⁵. Natomiast magistrów studentów nakazano, żeby stwarzał im warunki do jak najlepszego rozwoju intelektualnego¹⁶. Pilniejszym zakonnikom-scholarom miał przydzielać oddzielne cele zabrane opuszczającym się w nauce, w których

⁷ *Curet prior provincialis vel regnorum, ut si habuerit aliquos utiles ad docendum, qui possint in brevi esse apti ad regendum, mittere ad studendum ad locum, ubi viget studium* — *De oudste Constituties van de Dominicanen. Voorgeschiedenis, Tekst, Bronnen, Onstaan en Ontwikkeling* (1215–1237), ed. A. P. Thomas, Leuven 1965, dist. II, cap. 16; *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 1 (*ab anno 1220 usque ad annum 1303*), ed. B. M. Reichert, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 3, Romae 1898, s. 34, 35, 38, 41, 314, 320; *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2 (*ab anno 1304 usque ad annum 1378*), ed. B. M. Reichert, w: *Monumenta Ordinis Fratrum praedicatorum historica*, t. 4, Romae 1899, s. 2, 99, 143, 151, 156.

⁸ — *ut de die, de nocte, in domo, in itinere legant aliquid vel meditentur* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. I, cap. 13.

⁹ Należy stwierdzić, że św. Dominik Guzmán uczynił z klasztoru rodzaj studium (szkoły). Miał on być bardziej przestrzenią nauki i odnowy intelektualno-moralnej niż miejscem pobytu — zob. J. Chélini, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 289.

¹⁰ J. Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 297.

¹¹ *At vero in predicta ecclesia sancti Romani protinus edificatum est claustrum, cellas habens ad studendum et dormiendum desuper satis aptas* — *Libellus de Principiis Ordinis Praedicatorum auctore Jordano de Saxonia*, ed. H. C. Scheeben, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 16, Roma 1935, c. 44. Św. Dominik był przekonany, że kontakt z Bogiem pogłębia się przez lekturę Biblii. Sam najczęściej czytał Ewangelię św. Mateusza i Listy św. Pawła: zob. *Acta canonizationis s. Dominici*, ed. A. Walz, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 16, Roma 1935, (*Processus apud Bononiam*), c. 29; zob. też B. Altaner, *Der hl. Dominicus. Untersuchungen und Texte*, Breslau 1922, s. 201 i n.; D. Berg, *Armut und Wissenschaft. Beiträge zur Geschichte des Studienwesens der Bettelorden im 13. Jahrhundert, Geschichte und Gesellschaft*, „Bochumer Historische Studien”, Bd. 15, 1977, s. 33.

¹² Ów drugi generał dominikański, określając w konstytucjach zadania dominikanów, stwierdził — choć zapewne była to zasada ustalona jeszcze przez św. Dominika — że ich celem jest głoszenie kazań i zbawianie dusz, natomiast kształcenie się oraz pożyteczne życie miały do nich prowadzić: *cum ordo noster specialiter ob praedicationem et animarum salutem ab initio noscatur institutus fuisse, et studium nostrum ad hoc principaliter ardentemque summo opere debeat intendere, ut proximorum animabus possimus utiles esse* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, s. 311.

¹³ W późniejszych latach uchwały te uzupełniono nowymi przepisami, które weszły w skład nowej redakcji konstytucji przyjętej za rządów generała zakonu Rajmunda z Pennafort (1238–1240): zob. *Die Constitutionen des Predigerordens in der Redaction Rajmunds von Pennafort*, hrsg. von H. Denifle, „Archiv für Literatur- und Kirchengeschichte des Mittelalters”, Bd. 5, 1889, s. 562–564 (chodzi tu o rozdział *De studentibus. Quartum decimum capitulum*). Dużo informacji o funkcjonowaniu dominikańskich studiów konwentualnych zawiera komentarz (*Expositio*) piątego z kolei generała Humberta z Romanis (1254–1263) do konstytucji zakonnych: zob. *B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum magistri generalis, Opera de vita regulari*, ed. J. J. Berthier, vol. 2, Romae 1889 oraz tzw. *Directorium*, tj. zbiór obyczajów dominikańskich zestawionych u schyłku XIII w.: zob. R. Creytens, *Le „Directoire” du Codex Ruthenensis conservé aux Archives Generales des Frères Précheurs*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. 26, 1956, s. 115–116; por. P. Kielar, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Warszawa 1975, s. 274.

¹⁴ *Hore omnes in ecclesia breviter et succinte taliter dicantur, ne fratres devotionem amittant et eorum studium minime impediatur* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. I, cap. 4. Było to nowością w stosunku do zasad panujących w wspólnotach mniszyszy i kanonicznych.

¹⁵ *Circa eos qui student taliter dispensetur a prelato, ne propter officium vel aliud de facili a studio retrahantur vel impediuntur* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. II, cap. 29. Także ten zapis stanowił nowość w stosunku do zasad panujących w wymienionych wyżej zgromadzeniach.

¹⁶ — *magistro studencium videbitur, locus proprius statuatur, in quo post disputationem vel vespas vel alio etiam tempore, si vacaverint, ad dubitationes vel questiones proponendas ipso presente convenient* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. II, cap. 29.

mogliby bez przeszkód studiować również nocną porą¹⁷. Młodzież zakonna odbywająca nowicjat, ale także pozostali bracia powinni nieustannie uczyć się i medytować oraz starać się to zapamiętywać¹⁸. Podkreślmy, że bracia, którzy wybierali się w podróż duszpasterską czy inną mogli wziąć ze sobą jedynie żywność, ubranie oraz książki¹⁹. Warto zauważyć, że na tle powszechnie występującego wówczas w Europie braku uczelni teologicznych powstanie sieci szkół–konwentów dominikańskich stanowiło ogromny postęp w szkolnictwie. Ich utworzenie uważano zatem za duże osiągnięcie zgromadzenia. Widać to zresztą nie tylko w ustawodawstwie zakonu, gdzie uzyskało stałe miejsce²⁰, ale także w dziełach generała kaznodziejów Humberta z Romanis, które dobrze odzwierciedlają duchowość wspólnoty pierwszych dziesięcioleci²¹. Zauważmy, iż dominikanie tworząc własne szkolnictwo nie wzorowali się na strukturze panującej w szkołach katedralnych, lecz na uniwersytetach, a głównie na organizacji i metodzie nauczania ukształtowanej w kolegiach paryskich, które połączyły się w *universitas magistrorum et scholarium*²².

Należy stwierdzić, że zanim dominikanin został wysłany na studia za granicę, co było na pewno dużym wyróżnieniem i sygnałem, iż władze zakonne wiążą z nim poważne zamiary, musiał w szkołach znajdujących się we własnej prowincji uzyskać odpowiednie wykształcenie, tzn. doskonale poznać język łaciński²³ oraz ukończyć szkołę *artium*²⁴, *naturarum*²⁵, *parti-*

¹⁷ *Celle non omnibus studentibus sed quibus magistro eorum expedire videbitur assignentur. Quod si aliquis infructuosus inveniatur in studio, cella eius detur alteri, et ipse in aliis officiis occupetur. In cellis legere, scribere, orare, dormire, et etiam de nocte vigilare ad lumen possint, qui voluerint, propter studium — De oudste Constituties van de Dominicanen, dist. II, cap. 29.* Przydzielanie własnych cel odnosiło się również do lektorów.

¹⁸ *Qualiter intenti debeant esse in studio, ut de die, de nocte, in domo, in itinere legant aliquid vel meditentur, et quicquid poterunt, retinere cordatenus, nitantur — De oudste Constituties van de Dominicanen, dist. I, cap. 13.*

¹⁹ *Euntes vero ad iam dictum predicationis officium exercendum vel alias itinerantes aurum, argentum, pecuniam et munera, excepto victu et vestitu et necessariis indumentis et libris, nec accipiant nec portabunt — De oudste Constituties van de Dominicanen, dist. II, cap. 31.*

²⁰ Zob. H. Denifle, *Die Constitutionen des Prediger–Ordens vom Jahre 1228*, „Archiv für Literatur–und Kirchengeschichte des Mittelalters”, Bd. 1, 1885, s. 165–193. Zauważono, że w uchwałach kapituł generalnych kwestie szkolne zajmują dużo miejsca, czasami aż trzecią część całości zachowanych akt, zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 300.

²¹ Można tu podać jako przykład fragment z jego *Expositio Regulae B. Augustini*, cap. 143, *De utilitate studii in ordine Praedicatorum: Notandum vero quod licet omnibus religiosis expediat libenter legere, tamen Fratribus Praedicatoribus magis incumbit, et hoc propter utilitatem multiplicam quam assecutus est ordo eorum ex studio — B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum magistri generalis, Opera de vita regulari*, ed. J. J. Berthier, vol. 1, Romae 1888, s. 433; zob. też I. W. Frank, *Zur Studienorganisation der Dominikanerprovinz Teutonia in der ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts und zum Studiengang des seligen Heinrich Seuse OP*, w: *Heinrich, Seuse Studien zum 600. Todestag (1366–1966)*, hrsg. von E. M. Filthaut, Köln 1966, s. 40.

²² I. W. Frank, op. cit., s. 41–42.

²³ W Polsce — kraju o rzadkiej sieci szkolnictwa często występowały przypadki, że nawet osoby dorosłe przyjęte do wspólnoty nie miały podstawowego wykształcenia. To spowodowało, że na uzupełnienie braków w tej dziedzinie przeznaczono okres dwuletni, który zakonnik po ukończeniu nowicjatu powinien spędzić w swoim klasztorze, jeszcze przed rozpoczęciem właściwych studiów teologicznych w szkole konwentualnej. Zasadniczo, ten czas był przeznaczony na zaznajomienie się z życiem zakonnym i jego prawami, oficjum kościelnym lub nauką śpiewu liturgicznego. Gdy jednak występowała potrzeba, młodzi zakonnicy musieli w tym okresie doskonalić czytanie, rozumienie i pisanie po łacinie, niezbędną dla liturgii oraz przyszłych studiów teologicznych. Studium to funkcjonowało w razie potrzeby w każdym klasztorze. Ponieważ największy nacisk kładziono w nim na naukę języka łacińskiego i jego gramatyki, okres ten nazywano *studium grammaticae*. Domyślamy się, że takie studium w razie potrzeby prowadzono również w konwencie wiedeńskim, który powstał w 1226 r. O *studium grammaticae*: zob. m.in. W. A. Hinnebusch, *The History of Dominican Order. Intellectual and Cultural Life to 1500*, vol. 2, Alba House–New York 1973, s. 22–23; I. W. Frank, *Hausstudium und Universitätsstudium der Wiener Dominikaner bis 1500*, „Archiv für österreichische Geschichte”, Bd. 127, 1968, s. 62–63; P. Kielar, *Studia*, s. 275–276.

²⁴ W szkołach tych, przygotowujących do dalszej nauki w *studium particulare*, uczono przede wszystkim logiki, tj. zasad racjonalnego myślenia. Przyjmuje się, że układ zajęć w szkołach *artium* w przodujących naukowo prowincjach dominikańskich na Zachodzie najprawdopodobniej różnił się od programu tego typu szkół w Polsce. Jednocześnie uważa się, że w silnych intelektualnie klasztorach, tj. we Wrocławiu, Krakowie i Lwowie można się spodziewać zbliżonego programu, ponieważ w założeniu był on jednaki dla całej europejskiej *christianitas*. Takie studium nie powstało przy konwencie wiedeńskim. O *studium artium*: zob. m.in. C. Douais, *Essai sur l'organisation des études dans l'ordre des frères precheurs au treizième et au quatorzième siècle (1216–1342)*, Paris–Toulouse 1884, s. 61; W. A. Hinnebusch, op. cit., s. 23–27; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 58 i n.; P. Kielar, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w XIV w.*, *Studia Philosophiae Christianae*, t. 5, 1969, nr 1, s. 306–307; P. Kielar, *Studia*, s. 276 i n.; J. Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 296.

²⁵ Dynamiczny rozwój i oficjalne zaakceptowanie przez dominikanów nauk Arystotelesa w II połowie XIII w., spowodowały niemożliwość przerobienia powiększonego materiału w ramach dwu– lub trzyletnich szkół *artium*. Zmusiło to zakon do utworzenia tychże (tj. *naturare*) szkół filozofii arystotelesowskiej, w których wykładano fizykę, metafizykę i etykę Stagiryty. Placówki te przygotowywały do nauki w *studium particulare*. Były one przeznaczone przede wszystkim dla zdolniejszych studentów, tzn. kandydatów na przyszłych lektorów, którzy musieli dostosować swój poziom wiedzy do wymagań i programu uniwersytetu w Paryżu. Przypuszcza się, że układ lekcji w przodujących naukowo placówkach kaznodziejских w tym i *naturarum* różnił się od programu tego typu szkół w Polsce. Uważa się jednak, że w najbardziej rozwiniętych intelektualnie kon-

*culare*²⁶, co regulowały postanowienia kapituł generalnych²⁷. Wydaje się, że w zasadzie każdy dominikanin, którego wytypowano na nauczyciela teologii, odbywał studia zagraniczne²⁸. Część z nich wysłano na naukę do Wiednia. Przyjrzyjmy się zatem pokrótce jego wyższym uczelniom.

Fundacja uniwersytetu wiedeńskiego jest związana z działaniami arcyksięcia austriackiego Rudolfa IV (1358–1365). W 1364 r. wysłał on magistra *artium* Alberta z Saksonii do papieża Urbana V (1362–1370) z prośbą o wyrażenie zgody na założenie uniwersytetu w Wiedniu. W liście z 12 IX 1364 r. papież poinformował arcyksięcia, że po konsultacjach z kardynałem od św. Marka Janem z Blandiaco poparł jego starania²⁹. 12 III 1365 r. Rudolf IV wystawił dokument fundacyjny dla uniwersytetu w Wiedniu³⁰. Natomiast Urban V przywilej dla tej uczelni wydał 18 VI 1365 r., w którym jednak zabraniał założenia wydziału teologicznego³¹. Powstanie tego wydziału uniwersytet wiedeński zawdzięczał staraniom brata Rudolfa IV, tj. arcyksięcia Albrechta III (1365–1395), który 20 II 1384 r. otrzymał na to zgodę od papieża Urbana VI (1378–1389)³². Gdy idzie zaś o studium generalne ulokowane w klasztorze wiedeńskim, to powstało ono w połowie XV stulecia na bazie istniejącego tam od końca XIII wieku studium partykularnego³³. G. M. Löhr stwierdził, iż owe domini-

wentach, tj. w Krakowie czy Wrocławiu, można się domyślać podobnego programu. Gdyby jednak porównywać ich program nauczania z *quadrivium* uniwersyteckim, to należy zauważyć, że akademicki był bogatszy niż kurs *studium naturarum*. Zob. m.in. W. A. Hinnebusch, op. cit., s. 23–27; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 58 i n.; J. B. Korolec, *Struktura organizacyjna szkół dominikańskich*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 9, 1968, s. 14–15; P. Kielar, *Studia*, s. 276 i n.

²⁶ Przyjmuje się, że nierównomierny rozwój miast doprowadził do zróżnicowania się istniejących w nich klasztorów. W dużych i bogatych ośrodkach miejskich powstawały konwenty liczne o wysokim poziomie kultury i nauki, zaś w miastach niewielkich i biednych klasztory o mniejszej liczbie członków oraz słabsze intelektualnie. Dlatego też dla utrzymania takiego samego poziomu nauki teologii w całym zakonie polecono zorganizować na wzór paryskiego studia partykularne teologii. Według postanowień kapituł generalnych każda prowincja powinna posiadać owe szkoły, zaś jego *moderatorium* miało poprowadzić kilkuletnie zajęcia z Biblii, *Libri quatuor sententiarum* (tzw. Sentencje) Piotra Lombarda oraz *Historia scholastica* Piotra Comestora. Studium partykularne w klasztorze wiedeńskim powstało pod koniec XIII wieku. Zob. m.in. W. A. Hinnebusch, op. cit., s. 29–32; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 41 i n.; P. Kielar, *Studia*, s. 277 i n.; J. Kłoczowski, *Zakon dominikański i początki wyższego szkolnictwa na ziemiach polskich*, w: *Dominikanie. Gdańsk–Polska–Europa*, red. D. A. Dekański, A. Gołębniak, M. Grubka, Gdańsk–Pelplin 2003, s. 73, 77 i n.

²⁷ [Genua 1305] *Nullus autem mittatur ad studium generale sive in sua provincia sive extra, nisi in ordine premissis in logicalibus et naturalibus sufficienter profecerit et saltem duobus annis in aliquo particulari studio sententia audiverit, et testimonio lectoris et cursoris et magistri studencium de eo spes multum probabilis habeatur, quod ad lectoris officium idoneus sit futurus* — *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2, s. 13; [Bologna 1315] *Quod fratres ad studia generalia extra provinciam mittere non presumant, nisi prius in aliquo studio sue provincie vel extra in theologia studerint tribus annis* — *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2, s. 82; [Wenecja 1325] *Volumus et ordinamus, quod nullus mittatur ad studium generale, nisi ad lectoriam idoneus reputetur, et nisi prius fuerit duobus annis in particulari studio theologie eruditus* — *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2, s. 157. Oprócz ukończenia powyższych szkół kandydat musiał wykazać się również zdolnościami dydaktycznymi (przynajmniej przez dwa lata nauczać w studiach *artium* i *naturarum*), kaznodziejskimi oraz dojrzałością moralną. Zob. *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2, s. 12, 82, 158.

²⁸ Przyczyn wysyłania na naukę poza granicę kraju (do ośrodków, gdzie uczyli najlepsi specjaliści zakonnicy) należy upatrywać w pragnieniu podniesienia wykształcenia teologicznego członków wspólnoty, jak i przyspieszenia przepływu informacji, a przez to — wyrównania poziomu wiedzy we wszystkich prowincjach.

²⁹ F. Rexroth, *Deutsche Universitätsstiftungen von Prag bis Köln. Die Intentionen des Stifters und die Wege und Chancen ihrer Verwirklichung im spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaat*, „Beihefte zum Archiv für Kulturgeschichte”, Heft 34, 1992, s. 109, 116 i n.; E. Obermayer-Marnach, *Gründungsgeschichte der Universität Wien. Zwei Inedita aus dem Register Papst Urbans V.*, „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung”, Bd. 68, 1960, s. 436.

³⁰ F. Rexroth, op. cit., s. 109.

³¹ R. Kink, *Geschichte der kaiserlichen Universität zu Wien*, Bd. 2, Wien 1854, s. 26–28. Powstanie i dzieje ogólne Rudolfiny omawiają również m.in. J. Ritter von Aschbach, *Geschichte der Wiener Universität im ersten Jahrhunderte ihres Bestehens*, Bd. 1, Wien 1865; W. Böhm, *Die Wiener Universität. Geschichte, Sendung und Zukunft*, Wien 1952; A. Lhotsky, *Die Wiener Artistenfakultät 1365–1497*, Wien–Graz–Köln 1965.

³² R. Kink, op. cit., s. 43–47; F. Rexroth, op. cit., s. 110, przyp. 13.

³³ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 41 i n., 84, 85, 87, 310; I. W. Frank, *Zur Studienorganisation*, s. 60. Wyróżnia się dwa modele funkcjonowania mendenkanckich studiów generalnych, które zależą od znaczenia dominikanów na fakultetach teologicznych. Na północy Europy przeważały wydziały, w których większość stanowili wykładowcy pochodzący z duchowieństwa świeckiego. Obok nich zaś funkcjonowały studia generalne założone przez zakony żebracze, które z biegiem czasu zostały inkorporowane do uniwersytetów, lecz były niechętnie widziane przez księży świeckich (np. Paryż, Praga, Wiedeń). Natomiast na południowych obszarach Europy wydziały teologiczne uniwersytetów powstawały na bazie funkcjonujących tam wcześniej studiów mendenkanckich. W tym modelu uniwersyteckim wspomniane studia generalne pełniły rolę faktycznych fakultetów teologicznych, a po inkorporacji do uniwersytetów otrzymały prawo do nadawania uniwersyteckich tytułów naukowych (np. Bologna, Padwa, Awinion, Tuluza). Można zatem skonstatować, że te elitarne zakonne studia teologiczne albo

kańskie studium generalne cieszyło się pod względem naukowym sporym uznaniem³⁴. Natomiast I. W. Frank stwierdził coś innego, a mianowicie, że jeszcze w XV stuleciu doszło do poważnego upadku znaczenia tej szkoły wyższej³⁵. Bez wątplenia miało to wpływ na jej popularność wśród studentów dominikańskich z innych prowincji. Należy stwierdzić, że w XV wieku większość scholarów tej uczelni pochodziła z własnej *natio* oraz zreformowanych klasztorów z południa Rzeszy. Inna sprawa, że taka sytuacja w XV stuleciu była charakterystyczna dla wszystkich dominikańskich studiów generalnych³⁶. Podkreślmy, iż od samego początku istnienia studium wiedeńskiego kształciło się w nim bardzo mało studentów pochodzących z zagranicy. Przyjeżdżali najczęściej z prowincji czeskiej oraz Wrocławia, należącego do prowincji polskiej (o czym szczegółowo niżej)³⁷. W założeniu międzynarodowe studia generalne stały się więc studiami generalnymi prowincjonalnymi³⁸.

Stwierdziliśmy już, że stosunkowo duża część scholarów w wiedeńskim studium generalnym pochodziła z południowoniemieckich konwentów, w których dokonano reformy, tzn. powrócono do zaostrzonych reguł życia zakonnego³⁹. Należy dodać, że Wiedeń w połowie XV w. był centrum ruchu obserwanckiego (tzn. dążącego do reformy) w dominikańskiej prowincji Teutonia. Władze konwentu i studium generalnego niechętnie widziały u siebie na studiach członków własnego zakonu pochodzących z klasztorów niezreformowanych. Informuje o tym wypowiedź przedstawiciela wiedeńskiego konwentu zanotowana na posiedzeniu władz prowincji w Norymberdze w 1446 r.⁴⁰ Możemy więc przypuszczać, że zakonnicy z prowincji polskiej pochodzili w większości również z klasztorów już zreformowanych. W połowie XV w. nastąpiła też inkorporacja owego studium generalnego do uniwersytetu wiedeńskiego. Proces ten zachodził w całej Europie i polegał na włączaniu mendykantckich studiów generalnych do uniwersytetów, które miały wydziały teologiczne⁴¹. Przyjrzyjmy się teraz, kto z polskiej prowincji przyjechał na naukę do Wiednia.

Jan z Prus był pierwszym dominikaninem, który zapisał się na studia na uniwersytecie wiedeńskim. 13 X 1404 r. zarejestrowano go w metryce uniwersyteckiej, zaliczając do nacji saskiej. Studia rozpoczął zatem w semestrze zimowym 1404 r.⁴² Jak długo na nich pozostał, tego nie wiadomo. Przypuszczamy, że co najmniej do końca tego semestru, a więc do wiosny 1405 r. Nie wykluczone jednak, że studiował dłużej.

były integralną częścią uniwersyteckich wydziałów teologicznych, albo pełniły funkcję takich wydziałów w tych uniwersytetach, które ich nie posiadały. W związku z tym należy przypomnieć, że w zakonie dominikańskim rozróżniano *studium generale fratrum*, tj. dla własnych braci oraz *saecularium*, tj. inkorporowane do uniwersytetu, a tym samym otwarte również dla scholarów świeckich: zob. J. Kłoczowski, *Zakon*, s. 73, 79, 81, 82; J. Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 292. O konsekwencjach związanych z inkorporacją studium generalnego do uniwersytetu zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 96.

³⁴ *Die Akten der Provinzkapitel der Teutonia von 1503 und 1520*, hrsg. von G. Löhr, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. 17, 1947, s. 253; G. M. Löhr, *Die Kölner Dominikanerschule vom 14. bis zum 16. Jahrhunderts. Mit einer Übersicht über die Gesamtentwicklung*, Freiburg (Schweiz) 1946, s. 64.

³⁵ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 86, 87.

³⁶ Ujednolicenie narodowościowe scholarów dotknęło również słynne paryskie studium generalne, o czym informują akta kapituły generalnej w Ferrarze w 1494 r.: *studium Parisiense non est solum pro fratribus provinciae Francie institutum, sed est toti ordini nostro commune — Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 3, s. 419.

³⁷ W tejsze uczelni kształciło się zaskakująco mało studentów z pobliskich Węgier, którzy wybierali studia we Włoszech; zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 88.

³⁸ Wolno więc uznać, że w XV w. w przeciwieństwie do poprzedniego stulecia da się zauważyć zmierzch uniwersalizmu europejskiego, na rzecz tendencji partykularnych również w dziedzinie nauki; zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 88.

³⁹ O działaniach reformatorskich w zakonie dominikańskim zob. m.in. W. A. Hinnebusch, *Dominikanie — krótki zarys dziejów*, w: *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M. A. Babraj, Poznań 1996, s. 184 i n.

⁴⁰ Zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 83–84.

⁴¹ *Ibid.*, s. 89 i n., 313. To wzajemne powiązanie rozpoczęło się w II połowie XIV w.; zob. J. Kłoczowski, *Zakon*, s. 82. Warto również dodać, że po dwóch, trzech latach nauki w studium generalnym i po zdany egzaminie zakonnik-scholar mógł kształcić się dalej. Tę dalszą naukę nazywano *pro forma et gradu magisterii*, a więc dla osiągnięcia stopnia teologicznego, włącznie z magisterium teologicznym, które było szczytem kariery uniwersyteckiej. Ci, którzy się na to zdecydowali, zostali jako bakałarze inkorporowani do wydziałów teologicznych uniwersytetów. Osiągnięcie stopnia było jednak przedsięwzięciem trudnym i kosztownym. Mogły się o to starać osoby, które otrzymały zgodę kapituły prowincjalnej lub prowincjała. Ostateczne zezwolenie wydawał generał lub kapituła generalna; zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 75–78. O dużych kosztach tego typu studiów informuje uchwała soboru w Vienne (1311–1312): *Ne ultra tria millia Turonensium argenteorum in solemnitate circa huiusmodi doctoratum et magisterium, quomodolibet adhibenda expedant — Corpus iuris canonici*, ed. E. Friedberg, t. 2, Lipsiae 1881, kol. 1180.

⁴² *Natio Saxonum — Johannes de Prussia ordinis Praedicatorum — Die Matrikel der Universität Wien*, bearb. von F. Gall, Bd. 1 (1377–1450), Graz–Köln 1956, s. 70; zob. też I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 196.

Maciej Hayn pochodził z klasztoru we Wrocławiu. W 1446 r., po śmierci magistra Jana Melzera z Ząbkowic, aż do końca swego życia (zm. przed 8 VI 1477 r.) był wikariuszem generalnym i duchowym przywódcą obserwantów wrocławskich. Jego studia zagraniczne są nadzwyczaj liczne. W latach 1443–1445 był studentem w Kolonii. Dzięki zdobytej tam wiedzy w 1447 r. został kursorem w klasztorze wrocławskim. 18 V 1448 r. generał zakonu Bartłomiej Texier (1426–1449) zatwierdził go jako swojego wikariusza z poleceniem objęcia stanowiska przeora w Ząbkowicach, co zaaprobował tamtejszy konwent. Od listopada 1448 r. do 1449 r. był studentem w Wiedniu. Nie wiemy jednak, na której uczelni studiował. W metryce uniwersyteckiej brakuje jego wpisu. Nie musi to jednak oznaczać, że kształcił się wyłącznie w studium generalnym, ponieważ średniowieczne rejestry Rudolfiny są — podobnie zresztą jak i innych uniwersytetów — niekompletne. Niestety nie posiadamy informacji o toku jego studiów. Przypuszczamy, że nad Dunajem kształcił się jedynie w trakcie semestru zimowego. Maciej cenił swoich kolońskich i wiedeńskich nauczycieli, o czym świadczą jego słowa: *superexcellentes gratias refero omnibus magistris meis Coloniensibus et Wiennensibus tam saecularibus quam religiosis*. Podczas pobytu w Wiedniu musiał zrobić duże postępy z teologii, skoro wysłano go na dalszą naukę do Paryża. W tamtejszym słynnym klasztorze św. Jakuba przebywał od końca sierpnia 1449 r. do 1450 r., gdzie dokonał m.in. odpisu wykładów magistra Ursinusa z doktryny św. Tomasza z Akwinu oraz *Etyki* Arystotelesa. Kapituła prowincjalna w Słupsku z 1450 r. powołała go na stanowisko definitora⁴³. W czerwcu 1450 r., w czerwcu 1451 r. oraz w maju 1453 r. został zatwierdzony w funkcji wikariusza przez trzech kolejno zmieniających się generałów zakonu, tj. Piotra Rochina (1450), Gwidona Flamochetti (1451) i Marcjalisa Auribelli (1453–1462)⁴⁴. W 1454 r. *Frater Mathias de Vratislavia ordinis Praedicatorum* immatrykulował się na uniwersytecie w Krakowie⁴⁵. W latach 1456/57 został przez wydział teologiczny tejże uczelni dopuszczony do egzaminu na *baccalarius formatus*⁴⁶. W 1463 r. generał dominikanów Konrad z Asti (1462–1465) ponownie zatwierdził go na urzędzie wikariusza z określeniem, że jest już bakałarzem. Z tego, co wiemy Maciej Hayn nigdy już nie powrócił do Wiednia. Wydaje się, iż krótki, bo zaledwie kilkumiesięczny pobyt nad Dunajem był istotny, gdyż w jego następstwie skierowano go na studia do Paryża, głównego ośrodka średniowiecznej nauki⁴⁷.

Kaspar Rewirgasse pochodził z konwentu wrocławskiego. Wiemy, że od 1456 r. kształcił się w wiedeńskim studium generalnym. Jego toku studiów na tej uczelni⁴⁸ nie da się ustalić. Jak długo na nich pozostał, tego również nie wiadomo. Przypuszczamy, że przynajmniej jeden semestr, ale nie wykluczone, że studiował dłużej. Nie wiemy czy, będąc w Wiedniu, zapisał się również na uniwersytet⁴⁹.

W 1461 r. kapituła prowincjalna obradująca w Łęczycy pod przewodnictwem prowincjała Jakuba z Bydgoszczy (1451–1478) postanowiła, że Michał Rosendorn z konwentu wrocławskiego pojedzie na jeden rok na studia do Wiednia⁵⁰. Gdy udawał się tam na naukę miał trzydzieści dwa lata i był

⁴³ *assignamus — fr. Mathiam Hein presentis capituli diffinitorem — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, ed. R. F. Madura, Roma 1972, s. 39.

⁴⁴ G. M. Löhr, *Breslauer Dominikaner des 15. Jahrhunderts auf auswärtigen Hochschulen*, „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. 13, 1943, nr 13, s. 171; zob. *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 578.

⁴⁵ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508. Biblioteka Jagiellońska rkp. 258*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, t. 1, s. 250.

⁴⁶ M. Markowski, *Spis osób dopuszczonych do wykładów i do katedry na wydziale teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 4, 1965, nr 70, s. 169–170.

⁴⁷ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 13, s. 171; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 224–225. Zob. też J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 129. Zestawienie licznych prac omawianego dominikanina przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu podaje W. Seńko, *Maciej Hayn OP († 1476)*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 3, 1964, s. 39–43.

⁴⁸ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 19, s. 172; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 243; por. też J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 130.

⁴⁹ Metryka nie notuje jednak jego imienia i „nazwiska”; por. *Die Matrikel der Universität Wien*, bearb. von W. Szaivert, F. Gall, Bd. 2/1 (1451–1518), Graz–Wien–Köln 1967.

⁵⁰ *Istos mittimus ad studia extra provinciam. Studio Viennensi fr. Michaelis Rosenderii de conv. Vratislaviensi pro primo anno — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 63; zob. też I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 245; J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 130.

już kapłanem z dziesięcioletnim stażem⁵¹. Przypuszczamy, że Michał studiował raczej w studium generalnym niż na uniwersytecie⁵², gdyż nie znaleziono jego wpisu w metryce⁵³. Szkoda, że nie dało się ustalić toku jego studiów⁵⁴. Nie wiemy też, jak długo pozostał w Wiedniu.

Łukasz Foyt (Advocati) pochodził z konwentu wrocławskiego. Przed udaniem się na studia do Wiednia otrzymał wykształcenie w zakresie siedmiu sztuk wyzwolonych (nie wiemy jednak gdzie), skoro kapituła prowincjalna głogowska z 1462 r. mianowała go lektorem artium w klasztornej szkole artium we Wrocławiu⁵⁵. Kapituła prowincjalna sandomierska z 1465 r. pozostawiała go na tym stanowisku⁵⁶. Ustanawiała go także w przyszłym roku studentem generalnym⁵⁷. Wiosną 1466 r. udał się do Wiednia, gdzie 14 IV zapisał się na semestr letni na tamtejszym uniwersytecie⁵⁸. Musiał być pilnym studentem, ponieważ już 12 IV 1468 r. uzyskał bakaulerat na wydziale artystycznym (filozoficznym). W Wiedniu klepał biedę, gdyż zwrócił się z prośbą do władz tegoż wydziału o zwolnienie go z opłat za naukę⁵⁹. Jeszcze w 1468 r. musiał wrócić do Wrocławia, skoro kapituła prowincjalna warecka z 1468 r. mianowała go magistrem studentów we wrocławskim studium partykularnym⁶⁰. W 1477 r. po śmierci Macieja Hayna tamtejszy konwent wybrał Łukasza wikariuszem generalnym⁶¹. Wykształcenie uzyskane w Wiedniu oraz praktyka zdobyta we Wrocławiu zaowocowała stanowiskiem lektora teologii w tamtejszej szkole konwentualnej. Taką decyzję podjął 7 VI 1477 r. w Wenecji generał zakonu Leonard z Mansuetis (1474–1480)⁶². 25 V 1478 r. ten sam generał mianował Łukasza wikariuszem, polecając mu zreformowanie konwentu w Legnicy⁶³. Musiał być on człowiekiem o szczególnych zaletach i wiedzy, skoro jako definitor polskiej prowincji brał udział w obradach kapituły generalnej w Rzymie z 1481 r.⁶⁴ 19 VI 1481 r. generał Salvus Casseta (1481–1483) poinformował prowincjała polskiego Alberta Jana z Siecienia (1478–1502), aby ustanowił kogoś innego na miejsce wikariusza, które wtedy sprawował Łukasz⁶⁵, natomiast 22 VI 1481 r. wyznaczył go jako sentencjarza na jeden rok do Perugii z zaznaczeniem, że po skończeniu wykładów z *Sentencji* Piotra Lombarda może otrzymać tytuł magistra w Perugii bądź gdziekolwiek indziej⁶⁶. Musiał więc pokazać się tam z dobrej strony, albo też wyprosił u generała możliwość uwieńczenia wykształcenia tytu-

⁵¹ *A. 1451* — — *Item de eadem fratres* — — *Michael Rosendorn* — — *habuerunt licentiam fieri sacerdotes completo 22 anno* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 577–578.

⁵² I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 245; zob. też R. Świętochowski, *Der Einfluß und die Bedeutung Heinrich Seuse OP in Polen*, w: *Heinrich Seuse. Studien zum 600. Todestag (1366–1966)*, hrsg. von E. Filthaut, Köln 1966, s. 432, przyp. 73 oraz J. B. Korołek, *Lista*, s. 297. G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 79, s. 178 stwierdził, iż Michał Rosendorn należał do kręgu osób, z których pochodzili przyszli przeorowie, ale niestety nie przedstawił źródła informacji. Nie podał też, że Michał studiował w Wiedniu.

⁵³ Zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

⁵⁴ Zob. I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 245.

⁵⁵ *Vratislaviensi pro fratribus conventualibus* — — *pro lectore artium fr. Lucam Advocati* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 70.

⁵⁶ *Item pro conv. Vratislaviensi* — — *assignamus* — — *pro lectore artium fr. Lucam Advocati* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 81–82.

⁵⁷ *Item fr. Lucam Foyt de conv. Vratislaviensi pro secundo anno in studentem generalem* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 81.

⁵⁸ [14 IV 1466] *Natio Hungarie* — — *Frater Lucas de Bratislavia (Vratislavia) ordinis Predicatorum 4 gr.* — *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518), s. 92, 94; por. też G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 25, s. 172 oraz I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 255.

⁵⁹ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 255–256.

⁶⁰ [1468] *Conventui Vratislaviensi* — — *pro magistrum studentium fr. Lucam Foyt* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 92; G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 25, s. 172 oraz I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 255–256 podali, że powrót Łukasza do Wrocławia nastąpił w 1469 r.

⁶¹ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 25, s. 172; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 255–256.

⁶² *Fr. Lucas Foyt alias Advocati fuit assignatus in lectorem s. theologiae in suo conventu Vratislaviensi* — *Datum Venetiis 7 junii [1477]* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 590.

⁶³ *Fr. Lucas Advocati, theologiae lector conventus Vratislaviensis vicarius generalis conventus et monasterii Vratislaviensis fuit factus vicarius ad reformandum conventum Lignicensem contraiae Slesiae* — — [Datum] 25 maii [1478] — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 595.

⁶⁴ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 25, s. 172; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 256.

⁶⁵ *R. mag. Albertus Johannes Sytzczin provincialis* — — *potest loco fr. Lucae Advocati facere et substituere alium vicarium. Datum Romae 19 junii 1481* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 601–602.

⁶⁶ *Fr. Lucas Advocati conventus Vratislaviensis baccal. potest finita lectura Sententiarum suscipere insignia magistralia Perusis vel ubi vult. Datum ut supra [22 junii 1478]* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 602 oraz *Conventui Perusino provincie Romane damus* — — *ad legendum sententias* — — *pro eodem anno fr. Lucam de Polonia presentis*

łem magistra teologii. Ponieważ akta kapitulne określają go z tym tytułem⁶⁷, oznaczałoby to, iż otrzymał go na jakiejś uczelni. Choć nie wiemy gdzie, domyślamy się, że nastąpiło to w Perugii. Łukasz powrócił do Wrocławia w 1482 r., gdzie zmarł na zarazę w 1483 r.⁶⁸

Wacław Spremberg pochodził z klasztoru wrocławskiego⁶⁹. W semestrze zimowym 1476 r. zapisał się na studia na uniwersytecie wiedeńskim⁷⁰. Niestety, nie mamy żadnych wiadomości o toku jego studiów, czy to na wydziale filozoficznym (artystycznym), czy teologicznym. Przypuszcza się zatem, że kształcił się jedynie w studium generalnym inkorporowanym już do uniwersytetu⁷¹. Jak długo pozostał na naukach w Wiedniu, tego nie wiadomo, podobnie też, czy był on jedynym miejscem jego studiów zagranicznych⁷². O tym, że studiował przez dłuższy okres czasu możemy być pewni, gdyż objął stanowisko kursora we wrocławskiej szkole konwentualnej. Z pewnością wykształcenie uzyskane za granicą ułatwiło mu awans na przeora we Wrocławiu. Musiał być też osobą o szczególnych zaletach lub zdolnościach, skoro kapituła prowincjalna łączycka z 1486 r. wydelegowała go na obrady kapituły generalnej do Wenecji w 1486 r. Podczas podróży na miejsce obrad utopił się w rzece i został pochowany w pobliżu Trevizo⁷³.

Osobą, która zrobiła największą karierę naukową ze wszystkich dominikanów prowincji polskiej studiujących w Wiedniu był Dominik Mann z Legnicy⁷⁴. Posiadamy też o nim najwięcej informacji. Ten śląski kaznodzieja immatrykułował się latem 1474 r. na uniwersytecie w Lipsku. Dla uzupełnienia studiów teologicznych skierowano go do studium generalnego w Wiedniu, ale nie wiemy, w którym roku. Warto podkreślić, że pozostał (przebywał) w tamtejszym klasztorze jako *filius natus*, na co musiał otrzymać pozwolenie od generała zakonu. Dominik Mann był autorem kilku tomów samodzielnie napisanych kazań, w których pozostawił również wiadomości autobiograficzne. Na ich podstawie możemy zrekonstruować niektóre okresy jego działalności. Jeszcze jako scholar studium generalnego w Wiedniu, albo tuż po jego ukończeniu zaczął gromadzić kazania. Niewykluczone, że krótko przed końcem studiów był już kaznodzieją w wiedeńskim klasztorze, a to zmusiło go do ich kompletowania. W jednym ze swoich rękopisów zanotował: *Istos sermones collegit manu propria scribens et predicans eos in conventu Wiennensi, anno D. 1488 usque ad Letare*. 8 IX 1488 r. rozpoczął głoszenie tzw. kazań uniwersyteckich. W 1489 r. został kursorem na wydziale teologicznym w Wiedniu, a 6 XI 1489 r. wygłosił swoje pierwsze *Principium* na kursie biblijnym. Można przyjąć, że w następnym semestrze ukończył drugi kurs biblijny, choć w aktach wydziału nie zachowały się o tym informacje. Kapituła generalna w Le Mans (Cenomani) z 1491 r. postanowiła, iż Dominik poprowadzi w konwencie wiedeńskim wykłady z Pisma św. w celu uzyskania *gradu et forma magisterii*. Co ciekawe, Dominik kurs ten zdał już w 1490 r., a zatem postanowienie owej kapituły generalnej oznaczałoby raczej aprobatę prowadzonych przez niego wykładów biblijnych. W latach 1490–1492 przebywał w Grazu, o czym informują zapiski w jednym z jego rękopisów: *1490 in Grecz per fratrem Dominicum Man* oraz *Feria proxima post festum s. Leonardi conf. in conventu Greczense 1492*. Był

capituli diffinitorem — *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, vol. 3 (*ab anno 1380 usque ad annum 1498*), ed. B. M. Reichert, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 8, Romae 1900, s. 364.

⁶⁷ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 25, s. 172.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 172; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 256; zob. J. Kłoczowski, *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej w XV–XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 4, 1957, z. 4, s. 88–89. J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 132 stwierdził, że J. B. Korolec, *Lista*, s. 292 pomylił się podając, iż Łukasz Advocati zmarł w Peszcie.

⁶⁹ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 263.

⁷⁰ [13 X 1476] *Natio Hungarie* — *Wentzeslaus Sprengberg de Wratislavia frater ordinis Praedicatorum pp* — *Die Matrikel der Universität Wien, Bd. 2/1 (1451–1518)*, s. 156–157; zob. też G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 34, s. 173, I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 263 oraz J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 132.

⁷¹ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 264.

⁷² Trudno stwierdzić, czy jest on identyczny z Wacławem z konwentu wrocławskiego, którego kapituła prowincjalna w Sandomierzu z 1483 r. wysłała na studia do Paryża, mające odbyć się jeszcze w tym roku: *Studio Parisiensi provinciae Franciae assignamus* — *pro tertio fr. Venceslaum de conv. Vratislaviensi* — *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 114.

⁷³ *Venerabilis p. fr. Wenceslaus Spremberg, Cursor ac quondam superior Wratislaviensis, in fluvio quodam submersus, dum iret ad generale capitulum, quod Veneciis celebratur anno 1486 et prope Tarvisiam in quadam villa sepultus* zob. G. M. Löhr, *Breslauer*, s. 173; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 264.

⁷⁴ Postać Dominika Manna szczegółowo opracował I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 286–288. Wszystkie informacje o nim podajemy za tym autorem.

tam najpewniej kaznodzieją. Najpóźniej na jesieni 1496 r. wrócił do Wiednia. Z informacji pozostawionych przez niego wiemy, iż około 22 IX 1496 r. został dopuszczony przez władze wydziału teologicznego do wykładania *Sentencji* Piotra Lombarda w celu uzyskania stopnia magistra⁷⁵. Był też wówczas ponownie kaznodzieją konwentualnym w Wiedniu. Podaje o tym jeden z rękopisów: *Anno D. 1496 in die beatorum martyrum Mauricii et sociorum eius per fratrem Dominicum Man de Legnitz, tunc predicantem in conventu Wiennensi. Eodem anno ac hebdomada fuit admissus a facultate theologica ad legendum sentencias pro forma et gradu magisterii*. Pozwolenie na ubieganie się o tytuł magistra potwierdzają również akta wydziału teologicznego, pochodzące z września 1496 r. Za możliwość przeprowadzenia kursu o pierwszej księdze *Sentencji* Piotra Lombarda zapłacił w semestrze zimowym 1496/1497 przewidzianą sumę pieniędzy. Terminy rozpoczęcia lub zakończenia omawiania trzech następnych ksiąg wspomnianych *Sentencji* nie zostały jednak odnotowane w aktach wydziału. Dopiero po dłuższej przerwie poprosił *baccalarius formatus* Dominik Mann o dopuszczenie do licencjatu. Wydział teologiczny omawiał to podanie na posiedzeniu w dniu 19 I 1505 r. Do tego czasu Dominik działał jako *predicator apud Predicatores*. Tak nazwał go dziekan wydziału w jednej z zapissek. Zadanie głoszenia tam kazań zleciła mu ponownie również kapituła prowincjalna w Stuttgarcie z 1503 r. Jego pierwszą prośbę z 19 I 1505 r. o dopuszczenie do egzaminu licencjackiego wydział teologiczny najprawdopodobniej odrzucił, gdyż 6 II 1505 r. razem ze swoim współbratem Leonhardem Teissendorferem ponownie prosił o dopuszczenie do egzaminu. Obydwaj dominikanie uzyskali jeszcze w 1505 r. lub w 1506 r. promocje na doktora teologii. Jako *magister actu regens* Dominik został w semestrze zimowym 1507 r. dziekanem wydziału teologicznego oraz ponownie w semestrze zimowym 1513/1514 r. i w semestrze letnim 1518 r. Według *Liber universitatis*, s. 8 został również posiadaczem *Lectura stipendiata*. Po naszym kaznodziei pozostały setki napisanych przez niego kazań, które znajdują się w następujących rękopisach: nr 52/274, 54/276, 56/278, 57/279, 58/279a, 67/277 (wszystkie te dzieła są przechowywane w bibliotece klasztoru dominikańskiego w Wiedniu). Część z nich opracował jako traktaty teologiczne. Dla przykładu w rękopisie nr 58/279a, fol. 177 r–310 r znajduje się szereg mów o *De septem vitiis*. Z *Expositio super Salve Regina* Franciszka von Retz sporządził obszerny wyciąg, który znajduje się w rękopisie nr 53/275, fol. 1 r–284 v. Data jego śmierci znajduje się w Wiener Totentafel, która podaje, że *P. Dominicus Man, Concionator* zmarł 15 II 1519 r. (najpewniej w Wiedniu).

8 XI 1496 r. w Rzymie, za rządów generała zakonu Joachima Turriani (1487–1500), podjęto decyzję o wysłaniu na studia na fakultecie artystycznym (filozoficznym) w Wiedniu Wawrzyńca z Wrocławia⁷⁶. Ponieważ siedmiu sztuk wyzwolonych nie uczono w studium generalnym, domyślamy się, iż Wawrzyniec studiował na uniwersytecie. Jednak nie wiadomo, jak długo pobierał tam nauki. Pilniejsi scholarze osiągnęli znaczne postępy już w ciągu kilku semestrów. W przypadku opieszalszych mogło to trwać dużo dłużej. Szkoda, że nie wiemy też, czy ów dominikanin ukończył te studia.

W wiedeńskim studium generalnym studiował German z Wrocławia. W źródłach po raz pierwszy jest on wzmiankowany w 1492 r. W 1495 r. występuje jako kapłan w konwencie wrocławskim. Wiemy, że 17 V 1500 r. German powrócił ze studiów z Wiednia do klasztoru we Wrocławiu. Niestety nie można stwierdzić, czy kształcił się ponadto na uniwersytecie wiedeńskim⁷⁷. Również nie udało się ustalić, jak długo uczył się w studium generalnym i jakie osiągnął tam wykształcenie. Najprawdopo-

⁷⁵ W średniowieczu panowała zasada, że aby uzyskać stopień akademicki należało się uczyć, ale także trzeba było uczyć innych. Już po ukończeniu *studium naturarum* można było prowadzić lekcje w tego typu szkole. Również osoba, która wysłuchała *Sentencji* mogła uczyć. Co więcej, każdy późniejszy lektor musiał co najmniej raz w ciągu swoich studiów prowadzić kursoryczne wykłady z *Sentencji*. W prowincji Teutonia w połowie XV w. było to już w zwyczaju, co poświadczają słowa kierownika wiedeńskiego studium generalnego Henryka Rostock z 1439 r.: *legere sententias cursorie secundum morem provincie nostre* — I. W. Frank, *Zur Studienorganisation*, s. 68.

⁷⁶ *Fr. Laurentius de Wratislavia assignatur Wiennae ad proficiendum in artibus* — *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 624. Metryka nie notuje jednak jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

⁷⁷ Metryka nie notuje jednak jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

dobniej musiał ukończyć tę uczelnię, skoro został przeorem w Lewinie Brzeskim na Śląsku, gdzie w 1508 r. zmarł jako jego zwierzchnik⁷⁸.

Także Tyburcjusz z Wrocławia uczył się do 1500 r. w studium generalnym w Wiedniu. Po raz pierwszy jest on wzmiankowany w 1496 r. W 1498 r. występuje jako kapłan we Wrocławiu⁷⁹. Również w tym przypadku nie możemy stwierdzić, czy studiował także na uniwersytecie wiedeńskim⁸⁰. Szkoda też, że nie wiemy, jakie dokładnie osiągnął tam wykształcenie. Musiał być jednak zdolnym studentem i zrobić w Wiedniu postępy w teologii, skoro między 19 a 22 V 1500 r. podjęto w Rzymie decyzję o wysłaniu Tyburcjusza na dalsze studia teologiczne do Bolonii⁸¹. Najprawdopodobniej udał się tam na jesieni 1500 r.⁸² Przypuszczamy, iż ukończył w Bolonii studia, gdyż kapituła generalna w Mediolanie z 1505 r. oraz kapituła prowincjalna poznańska z 1505 r. ustanowiły Tyburcjusza przeora w konwencie wrocławskim lektorem w tymże klasztorze na okres jednego roku⁸³. Ta sama kapituła prowincjalna poznańska z 1505 r. mianowała lektora Tyburcjusza i przeora konwentu wrocławskiego kaznodzieją generalnym⁸⁴. Natomiast kapituła prowincjalna sandomierska z 1507 r. ustanowiła go lektorem i kaznodzieją w klasztorze legnickim⁸⁵. Później był również lektorem w Brzegu na Śląsku⁸⁶. Będąc tam ułożył w 1515 r. *Tractatus de Corpore Christi*⁸⁷. Kapituła prowincjalna obradująca w Łowiczu w 1514 r. mianowała Tyburcjusza kaznodzieją dla Niemców w Poznaniu. Miał też na dwa lata pojechać ponownie na studia do Wiednia w celu zdobycia tytułu bakałarza Biblii⁸⁸. Zmarł jednak w 1515 r. w Poznaniu jako kaznodzieja głoszący kazania w języku niemieckim⁸⁹.

24 IV 1500 r. za rządów generała zakonu Joachima Turriani (1487–1500) uchwalono, że Ambroży z konwentu wrocławskiego pojedzie do Wiednia *in studentem generalem sive particularem*⁹⁰. Wiemy, że Ambroży wstąpił do zakonu w 1490 r. W 1495 r. uczył się poza Wrocławiem. W 1498 r. występuje jako kapłan w tym mieście. W 1499 r. był na studiach w Lipsku⁹¹. Zatem studia w Wiedniu miały uzupełnić jego wykształcenie. Przypuszczamy, że naukę kontynuował raczej w studium generalnym, niż partykularnym. Jak długo kształcił się nad Dunajem oraz jakie osiągnął tam wykształcenie, tego nie udało się ustalić. Najprawdopodobniej skończył tę uczelnię, co można wnioskować z jego późniejszego życiorysu. Natomiast nie wiadomo, czy poza studium generalnym uczył się jeszcze na uniwersytecie wiedeńskim⁹². Do Wrocławia wrócił najpewniej przed 1505 r. W tymże roku kapituła prowincjalna poznańska ustanowiła go magistrem studentów w studium (konwentualnym lub naturalium) w Legnicy oraz kaznodzieją w tamtejszym konwencie⁹³. Wykształcenie uzyskane m.in. w Wiedniu ułatwiło mu uzyskanie stanowiska przeora w Brzegu na Śląsku, gdzie zmarł w 1508 r.⁹⁴

⁷⁸ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297; G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 63, s. 176; zob. też J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 133.

⁷⁹ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 68, s. 176–177; zob. też J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 133.

⁸⁰ Metryka nie notuje jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518); I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297.

⁸¹ *A. 1500 — Die 19 maii, Romae — Fr. Tiburtius Wratislaviensis assignatur Bononiae in studentem theologiae — Die 22 maii, Romae — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 577, 631, 632.

⁸² G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 68, s. 176–177.

⁸³ [Mediolan 1505] *Conventui Wratislaviensi — pro primo anno in biblicum fr. Tiburcium — Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 4 (ab anno 1501 usque ad annum 1553), ed. B. M. Reichert, w: *Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, t. 9, Roma 1901, s. 52 oraz *Istae sunt assignationes — Conventui Wratislaviensi — pro lectore pro primo anno priorem dominum fr. Tiburcium — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 154; zob. też G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 68, s. 176–177; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297.

⁸⁴ *Istos facimus praedicatores generales: — Fr. Tyburcium lectorem et priorem conv. Wratislaviensis — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 157.

⁸⁵ *Istae sunt assignationes — Conventui Legnicensi pro lectore et praedicatore fr. Tiburcium de conv. Wratislaviensi — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 169.

⁸⁶ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297.

⁸⁷ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 68, s. 176–177; I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297.

⁸⁸ *Item conventui Posnaniensi — pro praedicatore Almanorum fr. Thiburcium lectorem de Wratislavia, quem pro 2 anno studio Wienensi pro baccal. Biblico assignamus — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 208.

⁸⁹ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 297; G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 68, s. 176–177.

⁹⁰ J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 132; por. też *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 632.

⁹¹ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 60, s. 176.

⁹² Metryka nie notuje jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

⁹³ *Conventui Legnicensi pro magistro studentium et praedicatore fr. Ambrosium de conv. Wratislaviensi — Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 156.

⁹⁴ G. M. Löhr, *Breslauer*, nr 60, s. 176.

Kapituła generalna, która zebrała się w Mediolanie w 1505 r. za rządów generała zakonu Wincentego Bandello (1501–1506) postanowiła wysłać Alberta Polaka na studia do Wiednia⁹⁵. Szkoda, że nie mamy żadnych wiadomości o toku jego studiów. Przypuszczamy jednak, iż kształcił się jedynie w studium generalnym inkorporowanym już do uniwersytetu⁹⁶. Jak długo Albert Polak uczył się w Wiedniu oraz jakie zdobył tam wykształcenie, tego również nie wiadomo⁹⁷.

Ta sama mediolańska kapituła generalna, uchwaliła, że na studia do Wiednia pojedzie także Wacław⁹⁸. W literaturze przypuszcza się, że był Polakiem⁹⁹. Również w tym przypadku nie mamy jakichkolwiek informacji o przebiegu jego studiów. Wydaje się jednak, że uczył się wyłącznie w inkorporowanym już do uniwersytetu studium generalnym¹⁰⁰. Nie wiemy, jak długo pozostał w Wiedniu i co tam osiągnął.

Reasumując, należy stwierdzić, iż na uczelniach wiedeńskich w XV i na początku XVI w. studioowało trzynastu dominikanów pochodzących z prowincji polskiej¹⁰¹. Trzech studioowało na Rudolfinie, siedmiu w studium generalnym, a trzech w studium generalnym inkorporowanym już do uniwersytetu. Pamiętając o fragmentaryczności zachowanych danych wolno przypuścić, że ich rzeczywista liczba była większa¹⁰². Trudno ją jednak określić. Wiedeń jako miejsce studiów, w porównaniu z dwudziestoma trzema innymi zagranicznymi uczelniami, w których kształcili się dominikanie prowincji polskiej w omawianym okresie lokuje się — jak już wspomnieliśmy — w czołówce najczęściej wybieranych ośrodków naukowych¹⁰³.

Na trzynaście osób, które przyjechały na studia w Wiedniu, co najmniej dziesięć pochodziło ze Śląska, z czego aż dziewięć z Wrocławia. Przypomnijmy, że w tamtejszym klasztorze oprócz szkoły konwentalnej znajdowały się również na pewno studia *artium* i *particulare*¹⁰⁴. Miało to bez wątpienia wpływ na jakość otrzymywanego tam wykształcenia. Przebywanie w konwencie, gdzie istniały trzy szkoły, a tym samym kilku nauczycieli, dawało większą wiedzę oraz umożliwiało szerszą wymianę poglądów niż w klasztorze, gdzie był zaledwie jeden lektor¹⁰⁵. Warto dodać, że w latach 1447–1520 z konwentu wrocławskiego wysłano najwięcej zakonników z całej prowincji polskiej na stu-

⁹⁵ *Conventui Viennensi provincie Teutonie — in studentes fr. Albertum Polonum — Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 4, s. 52–53; por. J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 134.

⁹⁶ Metryka uniwersytecka nie notuje jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

⁹⁷ Trudno stwierdzić, czy jest on identyczny z Albertem Polakiem zmarłym najprawdopodobniej w 1554 r. Pozostawił on po sobie majątek, o który kłócili się prowincjałowie polski i czeski. 27 VI 1554 r. generał zakonu Stefan Usodimare (1553–1557) polecił przeorowi klasztoru we Wrocławiu rozstrzygnąć ten spór: zob. *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 673.

⁹⁸ *Conventui Viennensi provincie Teutonie — in studentes — fr. Venceslaum — Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 4, s. 52–53; por. J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 134.

⁹⁹ J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 134. Raczej na pewno nie był Niemcem, gdyż wtedy jego imię zapisano by jako „Wenzel”. Niewykluczone jednak, że mamy tu do czynienia z Czechem.

¹⁰⁰ Metryka uniwersytecka nie notuje jego imienia i nazwiska; zob. *Die Matrikel der Universität Wien*, Bd. 2/1 (1451–1518).

¹⁰¹ G. M. Löhr, *Breslauer*, s. 169–178 wymienił siedmiu dominikanów wrocławskich, którzy wyjechali na studia do Wiednia — nam udało się znaleźć dziewięciu. J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 129–135 podał, że w latach 1420–1520 na naukę do tego miasta pojechało dziesięć kaznodziejów z prowincji polskiej — my ustaliliśmy dwunastu (nie liczymy Jana z Prus, który studia rozpoczął w 1404 r.). I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 184–305 wymienił dziewięciu dominikanów „polskich” kształcących się do 1500 r. w studium generalnym i na uniwersytecie w Wiedniu — nam udało się ich znaleźć jedenastu (nie liczymy Alberta Polaka i Wacława, którzy rozpoczęli studia w 1505 r.). J. B. Korolec, *Lista*, s. 330 podał zaledwie jednego kaznodzieję „polskiego”, który studiował w Wiedniu w XV w. Natomiast H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 44–193, który omówił niezwykle interesująco Polaków studiujących na Rudolfinie oraz jej rolę w życiu umysłowym Polski począwszy od 1374 r. aż po schyłek XIX stulecia, nie wymienił żadnego z powyżej omawianych przez nas dominikanów.

¹⁰² Por. J. Kłoczowski, *Zakon*, s. 52.

¹⁰³ Najwięcej w latach 1420–1520 studioowało w Kolonii — 36 oraz w Bolonii — 31. Więcej wyjechało też do Padwy — 19 oraz Paryża — 18, w Perugi kształciło się — 16, w Ołomuńcu 11; zob. J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 120.

¹⁰⁴ W 1378 r., choć niewykluczone, że już wcześniej, istniała we Wrocławiu szkoła *artium*. Wiemy też, iż w tym samym roku funkcjonowała tam szkoła partykularna teologii; zob. P. Kielar, *Organizacja*, s. 311, 313. Jest bardzo prawdopodobne, że to drugie studium istniało we Wrocławiu już po 1288 r., gdyż na kapitule generalnej w Luce z 1288 r. polecono utworzyć w każdej prowincji przynajmniej trzy międzyklasztorne szkoły teologiczne, a klasztor wrocławski należał do najważniejszych ośrodków szkolnictwa dominikańskiego w prowincji polskiej; zob. J. Kłoczowski, *Zakon*, s. 79; *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 1, s. 245. Co więcej, K. Kaczmarek, *Od studenta do magistra. Jak długo trwały studia polskich dominikanów w XV w.?*, „Biuletyn Historii Wychowania”, z. 1–2 (5–6), 1997, s. 14 uznał, że przy tym konwencie istniało w XV w. również osobne studium filozoficzne, czyli *naturarum* (wymaga to jednak dokładniejszych badań).

¹⁰⁵ Przypomnijmy, że podstawą całego systemu szkolnictwa dominikańskiego było właśnie studium konwentalne z wykładającym w nim nauczycielem teologii zwanym lektorem, który musiał ukończyć, co najmniej czteroletnie studia teologicz-

dia za granicę, tj. dwudziestu trzech, z czego aż dziewięciu właśnie do Wiednia. Dla porównania silny konwent krakowski posłał jedynie czternastu, na co mogło mieć wpływ posiadanie własnego studium generalnego. Klasztory śląskie również jako całość wysłały w analogicznym okresie na studia zagraniczne najwięcej braci, bo trzydziestu dziewięciu (dla porównania Wielkopolska zaledwie pięciu)¹⁰⁶.

Należy się też zastanowić, co miało wpływ na wybór uczelni wiedeńskich. Wolno stwierdzić, że językiem ojczystym zdecydowanej większości wymienionych wyżej dominikanów był niemiecki (tylko Albert Polak i być może Waclaw byli Polakami). To oczywiście ułatwiało funkcjonowanie w tym mieście. Na wybór Wiednia mogło wpłynąć również jego niezbyt dalekie położenie od południowych granic prowincji polskiej, choć z drugiej strony podobna odległość dzieliła ją od Magdeburga czy Halle, w których też mówiono po niemiecku, a w latach 1420–1520 pojechało tam zaledwie pięciu dominikanów z Polski¹⁰⁷. Dlaczego więc udawano się do Wiednia? Być może przyciągnął ich tam poziom nauczania. Wydaje się też, że skoro dziewięciu wrocławian (z dwudziestu trzech) wysłano do stolicy Austrii, to poza wspólnym językiem i niewielką odległością, ważną rolę musiały odgrywać dobre kontakty między tymi ośrodkami. Wpływ na nie mogło mieć pozostawienie pozytywnych opinii o sobie przez pierwszych dominikanów wrocławskich kształcących się w Wiedniu, tj. przez Macieja Hayna, Kaspara Rewirgasse czy Michała Rosendorna. Zapewne również i oni po powrocie chwalili uczelnie wiedeńskie. Szkoda, że o bezpośrednich kontaktach między grupami decyzyjnymi tych konwentów nic nie wiemy. Możemy być jednak pewni, iż istniały, skoro tak chętnie wyjeżdżali tam wrocławianie¹⁰⁸. Przypuszczamy, że ważne znaczenie dla rozwoju tych kontaktów miał również pobyt w Wiedniu Dominika Manna z Legnicy, który z pewnością opiekował się krajanami ze Śląska. Od czasu rozpoczęcia studiów w Wiedniu przez Jana z Prus w 1404 r. aż do momentu pojawienia się tam Dominika w latach osiemdziesiątych XV w., a zatem w przeciągu osiemdziesięciu lat studiowało tam sześciu braci kaznodziejów z prowincji polskiej, z czego aż pięciu z Wrocławia. Natomiast od przybycia Dominika nad Dunaj po 1505 r., a więc w ciągu dwudziestu lat, przyjechało tam dalszych sześciu dominikanów „polskich”, z czego czterech z Wrocławia¹⁰⁹. Można więc chyba mówić o pewnym zintensyfikowaniu ich wyjazdów do Wiednia w celach naukowych¹¹⁰.

ne: *Nullus fiat publicus doctor, nisi per quatuor annos ad minus theologiam audierit* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. II, cap. 30. Podkreślmy, że przepis zawarty w konstytucji zakonu wymagał, aby posiadał go każdy pełnoprawny klasztor: *conventus — sine — doctore non mittatur* — *De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. II, cap. 23.

¹⁰⁶ J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 123–124.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 120–121. Z Wrocławia na studia do Magdeburga pojechały trzy osoby, a do Halle jedna. Natomiast do Ołomuńca położonego najbliżej tego miasta wybrali się dwaj dominikanie wrocławscy. Do położonego nieco dalej Lipska — trzech, zaś do Erfurtu zaledwie jeden. Najwięcej pojechało zaś do Kolonii — dwunastu, Krakowa — dziewięciu oraz Greifswaldu — sześciu. Łącznie na studia wybrało się ponad osiemdziesięciu kaznodziejów wrocławskich (w niektórych przypadkach nie udało się ustalić miejsca studiów, ale wiemy na pewno, że te osoby studiowały) zob. G. M. Löhr, *Breslauer*, s. 169–178.

¹⁰⁸ Znamy również dwóch wykształconych dominikanów austriackich, których skierowano do polskich konwentów. 17 VII 1492 r. generał Joachim Turriani zezwolił Piotrowi z Austrii na powrót z Wrocławia do ojczyzny i uczenie śpiewu oraz ponowne studia we Włoszech. 31 I 1493 r. generał podjął decyzję o skierowaniu go na studia teologiczne do Neapolu; zob. *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 617–618. Trudno stwierdzić, w jakim celu przebywał on we Wrocławiu. Natomiast kapituła znińska z 1510 r. ustanowiła Grzegorza z Austrii na okres dwóch lat lektorem w konwencie w Wilnie; zob. *Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, s. 181.

¹⁰⁹ Dodajmy, że czynnikiem powodującym napływ Ślązaków na uniwersytet wiedeński w XV w., i to na różne wydziały było istnienie tam dla nich osobnego funduszu stypendialnego oraz bursy, które powstały z inicjatywy bakałarza Akademii Krakowskiej Mikołaja z Gliwic. Ten był długoletni pisarz kancelarii papieskiej w Rzymie, a następnie kanonik katedry św. Jana i kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu, umierając w 1416 r. pozostawił ogromny majątek (obliczany na ponad 8 tys. dukatów, nie licząc książek i sprzętów domowych), który kazał przeznaczyć na stworzenie stypendiów i domu dla ubogich studentów ze Śląska kształcących się w Wiedniu, Erfurcie, Lipsku i Krakowie. Z funduszy przekazanych przez realizatora testamentu w 1417 r. utworzono w Wiedniu Dom Śląski, a także wypłacano studentom 10 grzywien rocznie. Z tych pieniędzy, jak się wydaje, korzystali przede wszystkim kanonicy wrocławscy, zobowiązani w myśl statutów kapitulnych z 1411 r., do trzyletnich studiów uniwersyteckich; zob. H. Barycz, *op. cit.*, s. 55–56. Choć nie mamy takiej informacji, to niewykluczone, że i któryś z naszych dominikanów śląskich otrzymał podobne wsparcie.

¹¹⁰ Trzeba odnotować, iż również wiedeńscy studenci i graduanci w okresie średniowiecza spieszyli do Polski, tj. do Krakowa w poszukiwaniu wiedzy. Jednym z pierwszych, który tu przybył był mistrz *artium* Wilhelm Kezynger (w 1404 r.). Wszedł on w skład najstarszej grupy mistrzów wydziału artystycznego (filozoficznego), by w 1407 r. zostać jego dziekanem. Z tego początkowego okresu działalności odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego należy wspomnieć dwóch wiedeńskich bakałarzy, tj. Mikołaja oraz Jana z Siedmiogrodu, przybyłych tu w 1406 r. W 1411 r. zjawił się tu Piotr Landau, a nieco później

Na koniec chcielibyśmy przypomnieć, że dominikanie, posiadając własne szkoły wyższe, tj. studia generalne, niezbyt licznie kształcili się na wydziałach teologicznych wchodzących w skład uniwersytetów (ta sytuacja zmieniła się, gdy studia generalne inkorporowano do miejscowych uniwersytetów). Dla przykładu na wydziale teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego przez cały XV wiek uczyło się zaledwie 35 członków tego zgromadzenia. Ogromna większość z nich odbywała studia w krakowskim studium generalnym, a zatem w obrębie własnej prowincji¹¹¹. Podobnie było i w innych prowincjach, gdyż z reguły każda z nich miała swoje studium generalne. Zdarzały się jednak przypadki, że niektórzy bracia byli delegowani przez przełożonych na studia do bardzo oddalonych ośrodków uniwersyteckich. Wysyłano ich tam z różnych powodów, ale wydaje się, że najważniejsza była opinia o istniejącym tam wysokim poziomie nauczania. W latach 1420–1520 na studia zagraniczne wydelegowano blisko 200 polskich dominikanów (najwięcej wyjechało za rządów prowincjała Jakuba z Bydgoszczy)¹¹². W związku z tym zauważmy, iż około 1315 r. istniały dwadzieścia dwa dominikańskie studia generalne¹¹³, a każda prowincja miała prawo wysyłać trzech zakonników–studentów na naukę do Paryża oraz po dwóch do Montpellier, Bolonii, Kolonii i Oksfordu¹¹⁴. I. W. Frank wyjaśnił, że również do pozostałych studiów generalnych prowincje mogły posyłać po dwóch scholarów. Na tej podstawie wyliczył, że każda z prowincji miała zapewnione czterdzieści pięć miejsc, gdzie ich bracia mogli studiować teologię i po czterech latach otrzymać tytuł lektora¹¹⁵. Nasuwa się więc pytanie, czy kierownictwa poszczególnych prowincji wysyłały tylu scholarów, gdyż trzymając się obydwu tych liczb w przeciągu 100 lat powinny zostać wysłane na studia za granicę 1125 osoby z jednej prowincji, również z polskiej (tym bardziej, że do I ćwierci XV w. nie miała ona własnego studium generalnego). Niestety u nas tej liczby nie da się poświadczyć źródłowo, gdyż takie źródła dla lat 1315–1415 nie istnieją. Natomiast według cytowanych powyżej obliczeń J. Kłoczowskiego w latach 1420–1520 (a więc już po założeniu studium krakowskiego¹¹⁶) prowincja polska miała wysłać około 200 zakonników na studia zagraniczne. Czy zatem liczba ta jest niepełna, czy też nie wyczerpywano limitu ze względu na wysokie koszty kształcenia lub niemożność odpowiedniego przygotowania takiej liczby współbraci? Trudno w tej sprawie wyrokować, ale prawda leży chyba gdzieś pośrodku. Możemy być zaś pewni, że ci, których wydelegowano na studia za granicę należeli do najzdolniejszych zakonników, gdyż tylko takich tam wysyłano¹¹⁷. Po powrocie zdobytą wiedzę

mistrz Jan Listing z Nordlingen, studiujący na Rudolfinie od 1403 r.; zob. H. Barycz, op. cit., s. 48. Należy też zauważyć, że naukowe peregrynacje Austriaków do Polski czekają dopiero na swojego badacza.

¹¹¹ J. A. Spież, *Dominikanie w Polsce*, w: *Chrześcijańska odpowiedź na pytanie człowieka*, Warszawa 1974, s. 20; J. Kłoczowski, *Studia*, s. 469. Przypuszczamy, choć brak dokładnych danych, że we wszystkich rodzajach szkół dominikańskich (tj. *grammaticae, artium, naturarum, particulare, generale*) w polskiej prowincji kształciło się corocznie łącznie kilkuset zakonników. Nie liczyliśmy tu szkoły konwentualnej, która miała charakter kształcenia ustawicznego.

¹¹² J. Kłoczowski, *Ze związków*, s. 115 i n.

¹¹³ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 44.

¹¹⁴ *Tres fratres tantum mittantur ad studium Parisius de provincia — De oudste Constituties van de Dominicanen*, dist. II, cap. 28; [Paryż 1246] *Provinciae scilicet Provincia, Lombardia, Theutonia, Anglia — ad illum locum quilibet prior provincialis potestatem habeat mittendi duos fratres ad studium — Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 1, s. 34.

¹¹⁵ I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 44. Jak już wspomniano, zakonnik–scholar po kilku latach nauki w studium generalnym i po zdanim egzaminie mógł uczyć się dalej w celu osiągnięcia uniwersyteckich stopni teologicznych. Inaczej przedstawiała się kwestia nadawania tytułów lektora po odbyciu czteroletnich studiów teologicznych w wewnątrzzakonnym *studium generale*. Od 1257 r. leżało to w gestii władz zakonu, kiedy to papież Aleksander IV (1254–1261) pozwolił generałom kaznodziejskim na nominację odpowiednio wykształconych teologów na lektorów, którzy mieli prawo nauczać tej dyscypliny w szkołach dominikańskich z wyjątkiem studiów generalnych: — *ut singuli Fratres de Ordine vestro quos secundum Constitutiones ipsius Ordinis, Conventibus vestris deputandos duxeritis in Lectores, sine cuiusquam alterius licentia libere in domibus praedicto Ordinis legere ac docere valeant in Theologia Facultate, illis locis exceptis in quibus viget Studium Generale* — — *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, ed. T. Ripoll, A. Bremond, t. 1, Romae 1729, dok. nr 150, s. 333. Wolno zatem stwierdzić, że przysły lektor dominikański nie miał obowiązku uczęszczania na uniwersytet i zdobywania tam stopni naukowych: por. też I. W. Frank, *Hausstudium*, s. 65, 75–78; P. Kielar, *Studia*, s. 286.

¹¹⁶ Przypomnijmy, że dominikańskie *studium generale* w Krakowie powstało najpewniej nie, jak dotąd przypuszczano w 1394 r., lecz w 1419 r.; zob. K. Kaczmarek, *Głos w dyskusji nad początkami Studium Generalnego dominikanów w Krakowie*, „Nasza Przeszłość”, t. 91, 1999, s. 77–100.

¹¹⁷ Zauważmy, że absolwenci zagranicznych i rodzimych szkół teologicznych obejmowali nie tylko stanowiska lektorów wszystkich szczebli kształcenia, ale także kierownicze funkcje w zarządzie prowincji, kontrat i konwentów. Z tej najbardziej wykształconej grupy rekrutowali się zatem prowincjałowie, definytorzy lokalnych kapituł, wikariusze kontrat, przeorzy, kaznodzieje generalni i konwentualni, inkwizytorzy oraz reprezentanci prowincji na kapituły generalne zakonu. Również lic-

rozpowszechniali poprzez kazania i ucząc w szkołach, stając się jednym z ważnych czynników tworzących kulturę i naukę. Za ich sprawą, a także pod wpływem rozporządzeń kapituł generalnych, prowincja polska starała się przyswoić osiągnięcia naukowe Zachodniej Europy. Przywożone zapiski z zajęć oraz własnoręcznie przepisywane dzieła, do czego byli zobowiązani zakonnicy kaznodziejscy przebywający na studiach za granicą, stawały się z kolei podręcznikami wykładów w macierzystych konwentach. Co więcej, ogólnozakonny wymóg edukowania lektorów w międzynarodowych studiach generalnych zmuszał władze dominikańskie w Polsce do realizowania i utrzymywania w podległych im szkołach, takiego poziomu naukowego, jaki obowiązywał na zachodzie Europy¹¹⁸. Przykład Dominika Manna z Legnicy, który zrobił karierę w Wiedniu, pozwala przypuszczać, że kształcenie w prowincji polskiej (a przynajmniej we Wrocławiu) na przełomie XV i XVI wieku nie odbiegało od poziomu istniejącego w innych prowincjach dominikańskich. Z drugiej strony, trzeba jednak przyznać, że miało to miejsce w okresie zmiękczenia nauki dominikańskiej, której świetność przypadła na XIII i XIV wiek.

ni dominikanie zostawali biskupami sufraganami. Spowodowało to, że zapotrzebowanie na absolwentów studiów teologicznych było znacznie większe niż liczba samych etatów lektorskich; zob. K. Kaczmarek, *Jeszcze*, s. 61, 62; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 2–500.

¹¹⁸ P. Kielar, *Organizacja*, s. 305; zob. też *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 2, s. 13, 82, 157.